

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 73, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ popoł. Recepty Redakcji nie są swobodne. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 26.726. Brakom — al. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 80 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą linijkę wiersza — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 10 gr., za mm. Jednorazowe ogłoszenia miesięczne — 30 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% wartości. Za numer dowodowy 15 gr. Uchwał ogłoszeń 6-10 linijek, za tekstem 10-12 linijek. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Zjazd rady naczelnej Zw. Harcerstwa Polskiego.

WARSZAWA, (Pat). Dziś obradował w lokalu PUWF. zjazd rady naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego. Obradom zjazdu przewodniczył wojewoda Grażyński, przewodniczący ZHP. Obecni byli przedstawiciele ministerstwa WR i OP i PW i WF oraz delegaci poszczególnych oddziałów i członkowie rady naczelnej. Porządek obrad przewidywał następujące sprawy: sprawozdanie roczne, sprawa budżetu, sprawa uchwalenia no-

wego statutu ZHP. Ze złożonego sprawozdania wynika, że harcerstwo w roku sprawozdawczym znacznie powiększyło swoje szeregi i poziom wychowawczo-ideowy również podniósł się. Wojewoda Grażyński mówił o pracach harcerstwa na odcinku międzynarodowym i o pracach i zadaniach naczelnictwa ZHP.

Następny zjazd rady naczelnej ZHP. odbędzie się 10 maja w Wilnie.

Świat urzędniczy Francji przeciwko dekretem oszczędnościowym.

Na dziś ogłoszono jednodniowy strajk.

Manifestacja urzędników.

PARYŻ, (Pat). W 20 miastach i miasteczkach Francji odbyły się manifestacje urzędników przeciwko dekretem oszczędnościowym rządu. O większych manifestacjach donoszą z Nancy, Rouen, Havre, Lille, Marsylii. Organizowano pochody, poczem delegacje składały uchwały, protestacyjne na ręce prefektów i podprefektów. Dziś we wszystkich biurach państwowych i zarządach użyteczności publicznej ma być zorganizowany 1-godzinny strajk protestacyjny.

Pocztowcy i nauczyciele.

PARYŻ, (Pat). Federacja pracowników pocztowych wydała komunikat, w którym podtrzymuje swoje dotychczasowe wezwanie w sprawie

protestu przeciwko dekretem oszczędnościowym i apeluje do swoich członków, aby zachowali zimną krew i unikali incydentów z publicznością w czasie 1-godzinnego strajku naznaczonego na poniedziałek.

Minister poczt i telegrafu oświadczył delegacji urzędników centrali telegraficznej domagającej się uwolnienia dwóch aresztowanych kolegów, że sprawa ta nie zależy od niego.

Federacja generalna nauczycieli postanowiła przyłączyć się do protestu przeciwko dekretem oszczędnościowym oraz wezwała do uchwalenia odpowiednich rezolucji w zakładach naukowych i do przybycia na manifestację przed ratuszem. Do akcji protestacyjnej przyłączyło się stowarzyszenie dyrektorów i dyrektorek szkół.

Sensacyjne wykrycie mieszkanka Trockiego pod Paryżem.

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki dzisiejsze podały wiadomość o wykryciu w pobliżu Paryża mieszkanki byłego komisarza sowieckiego Lwa Trockiego. Od kilku miesięcy uwa- ga mieszkankę Barbussen w pobliżu Fontainebleau zwracało uwagę zachowania się lokatorów wili Kermonek. Mówiono, że w domu tym mieszka 7 osób, z których jedynie dwie wychodzą na zewnątrz. Lokatorzy wili nigdy nie otrzymywali korespondencji drogą normalną, lecz codziennie pod wieczór przybywał goniec na motocyklu, przynosząc listy i przesyłki. W ubiegły czwartek goniec ten został zatrzymany przez 2 żandarmów, którzy zażądali wytęplenia wania się, jednak goniec odmówił pokazania dowodu tożsamości skierowanego go do naj- bliższego biura policyjnego i stwierdzono, że nieśledzone korespondencje przeznaczone dla wili Kermonek. Żandarmi powiedzieli o odkryciu władze śledczej, które zarządziły bliższe zbadanie sprawy, przypuszczając bowiem, że w wili wykryła się banda szpiegowska. Delegowano na miejsce żandarmów z prokuratorem na czele. Oczekano wili

Sprawa Stawiskiego.

Odnaleziono resztę czeków.

PARYŻ, (Pat). W aferze Stawiskiego osiągnięto krok naprzód. Wczoraj odnaleziono resztę czeków wystawionych przez oszusta. Czeki te znalazł w mieszkaniu rodziców Stawiskiego. Opiewają one na nazwisko deputowanego Bonnaurea na frs. 500.000 oraz byłego deputowanego Boyera na różne kwoty w ogólnej sumie frs. 3.825.000. Tym sposobem w

posiadaniu władz sądowych znajdują się wszystkie czek, jakie wystawił Stawiski.

Skonfrontowany z dyrektorem banku Salomonem redaktor Dubarry zaprzeczył, "aby go szantażował. Bankier Salomon złożył dokumenty świadczące o kampanii prasowej zorganizowanej przeciwko jego osobie przez Dubarryego.

Ankieta „Kurjera Porannego” w sprawach polsko-litewskich

We wczorajszym niedzielnym numerze „Kurjera Porannego” rozpoczyna na podstawie przeprowadzonej ankiety cykl reportażów korespondent wileński cykl pisma p. red. Bolesław Wit-Święciński na temat spraw polsko-litewskich.

Zaczyna ankietę p. sen. Witold Abramowicz, mówiąc o genezie i zw. sporu wileńskiego. Jest to dopiero pierwsza część wynu rzeń p. sen. Abramowicza.

Redakcja „Kurjera Porannego” poprzecza ankietę krótkim wstępem, w którym zaznacza aktualność spraw polsko-litewskich.

Premier bułgarski w Londynie.

LONDYN, (Pat). Dziś po południu przybyła do Londynu delegacja bułgarska z premierem bułgarskim Muszanowem na czele. Delegacja spodziewa się zawrzeć w Londynie porozumienie z brytyjskimi posiadaczami powojennych pożyczek bułgarskich i uzyskać zgodę na konwersję tych obligacji.

Przeniesienie Czeluskinowców do Wellen.

MOSKWA, (PAT). — Według ostatnich doniesień, z Wankarem do Wellen przywieziono 65 rozbitych Czeluskinów, z czego 46 na psich zaprzęgach a 14 samolotami. Z 46 psich pozostałych 30 zostanie wysłanych na samoloty z powodu złego stanu zdrowia. Loty z Wankarem do Wellen od wczoraj przerwano z powodu śnieży.

Prof. Schmidt choruje.

MOSKWA, (PAT). — Od prof. Schmidta otrzymano depeszę z Nome z podziękowaniem dla rządu sowieckiego za „ratunek”. Profesor oświadczył, że będzie musiał mieszkać przeleżać w szpitalu Agencja Tass do noli, że prof. Schmidt w ciągu dnia jest przytomny, w nocy zaś bledzi w malignie.

Skazanie na śmierć 4 sowieckich oficerów.

Jak donoszą z Kijowa, wojskowy sąd w Sebastopolu skazał na śmierć czterech sowieckich oficerów za ukraiński „separatyzm”. Skazano na śmierć komendanta krążownika „Czerwony Kaukaz”. — Wasceńkę, dwóch dowódców plutonu Dawidenkę i Bogajewicza oraz lotnika Lhienkę.

Pozatem 17 oskarżonych zasądzono na zesłanie od 5 do 10 lat.

Historyczny moment uwieczniony na płótnie.



Znakomity malarz japoński Mutsuo Cerei uwiecznił na płótnie historyczny moment podpisania przez przedstawicieli Japonii i reprezentantów Mandżukuo aktu, stwarzającego niezależne państwo Mandżukuo. Na zdjęciu Mutsuo Cerei w swej pracowni przed wykańczanym obrazem.

Straszliwy wypadek samochodowy pod Radomiem.

Śmierć dr. Rueckera i jego żony.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś po południu miała miejsce wstrząsająca katastrofa samochodowa pod Radomiem.

W samochodzie należącym do przedstawiciela „I. K. C.” w Warszawie red. Konrada Wrzosa jechali: zastępca nac. wyd. prasowego M. S. Z. dr. Emil Ruecker, jego żona oraz red. Wrzosa, który prowadził auto.

Na 26 km. przed Radomiem mimo dawanych sygnałów przez red. Wrzosa jechała wprost pod auto rowerzyst-

ka. W ostatnim momencie red. Wrzosa skręcił na prawo, zgodnie z obowiązującymi przepisami i zahamował auto na miejscu. Wskutek powstałego stąd wstrząsu pękła kierownica, a wszyscy jadący z impetem wypadli na zewnątrz.

Nacz. Ruecker i jego żona ponieśli śmierć na miejscu, zaś red. Wrzosa został ciężko ranny, odnosząc zgniecenie klatki piersiowej i złamanie ręki. Red. Wrzosa odwieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Średnio w prasie. W ciągu kilku lat redagował „Baltische Presse” w Gdańsku, organ mający na celu pozyskiwanie Niemców tamtejszych dla współpracy z Polską. W tymże czasie, zajmując się całokształtem spraw bałtyckich drukował w czasopiśmie polskich dziurze studia z tej dziedziny, (m. in. o polityce zagran. Litwy w „Przeglądzie Współczesnym”), wydawał po niemiecku almanach bałtycki („Baltisches Jahrbuch”), oraz współpracował z codzienną prasą polską. Na szym czytelnikiem nie był również obcym s. p. Ruecker. W r. 1928 i 29 drukowali- śmy kilka jego artykułów w sprawach niemieckich. Podczas swej działalności w Gdańsku pozostawał z nami w bliskim kontakcie w dziedzinie wspólnych zainteresowań bałtyckich.

Pochodził z rodziny austriackich Niemców i mówił po polsku jeszcze z wyraźnym akcentem cudzoziemskim, lecz z Polską był już zrośnięty do najgłębszych strun swej duszy. Łącząc wszechstronne wykształcenie i ocytanie (znał expedite główne języki europejskie) z dużymi zdolnościami i wysoką kulturą osobistą był bardzo poważnym i cenionym siłą w swoim zawodzie.

Niżej podpisanego łączyły ze zmarłym wspólne zainteresowania, oraz stosunki ko- leżeństwa i przyjaźni. Wstrząsająca jego śmierć przytłacza ciężkim brzemieniem smutku i żalu. Przypomina o innej dacie, z przed kilku laty, kiedy w jesienny wieczór nadeszła podobna wiadomość o katastrofie samochodowej, w której zginął nieodżałowany s. p. Stanisław Zaćwilichowski.

Obaj padali ofiarą złego zwycaju prowa- dzenia samochodu przez nieodświeżonych kierowców-pasażerów.

Testis.

PRZYPOMNIENIE
FABRYKARNI, PRALNI
CHEMICZNEJ I GREPLARNI
„EXPRESS”
Wilno, Wielka 31, tel. 17-00
SEZON WIOSENNY
SIĘ ROZPOCZĄŁ! — Ceny zniżone!
Proszę się przekonać!
Prasowanie ubrań i gremplowanie ma-
teriałów na poczekaniu.

Podróż H tlera.

BERLIN, (Pat). Kancelarz Hitlera na pokładzie pancernika Deutschland wyjechał w kierunku wybrzeży zachodniej Norwegii. W czasie podróży Hitler nie opuszcza pokładu. Kancelarzowi towarzyszą minister Reichswchery generał Blomberg i szef do- wództwa marynarki admirał Raeder. Podróż ta jest pierwszą od objęcia władzy Hitlera poza granice Rzeszy.

Powodzenie filmu Klepury w Niemczech.

LIPSK, (Pat). Nowy film Klepury „Mein Herz ruft nach Dir” cieszy się w Niemczech środkowych olbrzymim powodzeniem, a premjery filmu stają się manifestacjami na cześć śpiewaka. Prasa niemiecka podkre- śla, że Klepura jest obecnie w Niem- czech najpopularniejszym tenorem.

Wystawa malarstwa łotewskiego w Moskwie.

MOSKWA, (Pat). W początkach maja W. O. K. S. organizuje w Mo- skwie wystawę współczesnego malar- stwa łotewskiego. Wystawione zosta- ną obrazy, rysunki i rzeźby, ogółem ponad 300 eksponatów.

Wizyta przedstawiciela Instytutu Carnegie w Moskwie.

MOSKWA, (Pat). Bawi obecnie w Moskwie p. Lerolle, reprezentant Instytutu Car- negiego — celem dokonania wyboru pra- cowników do dorocznej wystawy orga- nizowanej przez Instytut.

44 samoloty na tegoroczny challenge.

Dziś zgodnie z regulaminem upły- nął pierwszy termin zapisów do tego- rocznego challenge, który odbędzie się w Warszawie. W związku z tem aeroklub Rzeczypospolitej, jako głów- na organizacja challenge'owa, poda- ła do wiadomości ilość samolotów zgłoszonych przez poszczególne aero- kluby biorących udział w challenge'u. Według tych danych w pierwszym ter- minie zgłosili: Niemcy — Aeroklub von Deutschland 12 samolotów, Fra- cja — łącznie 10 samolotów, Włochy zgłosili 7 samolotów, polski aeroklub Rzeczypospolitej 11 samolotów, w tem jeden samolot lotnika angiel- skiego Macphersona, który będzie brał udział w barwach aeroklubu pol- skiego. Czechosłowacki aeroklub zgło- sił 4 samoloty oraz lotników Zaczka, Ambruza, Pohopa i Anderlego. Łącz- nie zgłoszono w pierwszym terminie 44 samoloty. Drugi termin upływa 15 czerwca.

P. Lupescu i min. Titulescu zasądzeni na śmierć

Z Wiednia komunikują, że zamachowcy rumuńscy zamierzali zamordować nietylko kochankę królewską p. Lupescu lecz i mini- stra spraw zagr. Titulescu. Wyrok śmierci na nich wydała rozwiazana organizacja „Ze- laznej Gwardji” z której wyroku zamor- dowano i premiera. Duce. Po wyroku są- dowym na zamachowców, sąd kapturowy wy- raził dwa oddziały mające wykonać wy- rok śmierci. O wyroku tym dowiedzieli się p. Lupescu i poczęła historycznie plakać. Min. Titulescu na wiadomość o wyroku z- żądał rozwiązania „Żelaznej Gwardji”. Cho- dza pogłoski że kierownicy tej organizacji wysłali do króla ultimatum żądające usunie- cia kochanki, groząc dokonaniem zamachu. P. Lupescu jest pilnie strzeżoną przez polic- je, otrzymując codziennie listy z pogroźkami.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic

W Hiszpanji bomby i krwawe walki.

PARYŻ, (Pat). Z Barcelony donoszą, że wybuchła bomba o dużej sile w domu zamieszkałym przez prezesa organizacji prawniczej „akcji ludo- wej” Bustillo. Fasada domu została zniszczona. W okolicznych domach wypadły szyby. Ofiar w ludziach nie było.

W Czechosłowacji znowu niesłuszne oskarżenie o szpiegostwo.

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). — Przed tutejszym sądem okręgowym odbył się 2- dniowy proces przeciwko obywatelowi ni- mieckiemu dr. Helmutowi Klockemu, pozo- stającemu pod zarzutem uprawiania szpie- gostwa w czasie swego pobytu na Słowa- czynie. Przewód sądowy wykażal, że czyn- ności oskarżonego z Czechosłowacji były na- tury czysto naukowej, co też wziął sąd pod uwagę i wydał wyrok ułuwiający.

Przypomina to w wielu szczegółach pro-

WIADOMOSCI Z KOWNA

POLSKA KONFERENCJA PEDAGOGICZNA.

W dn. 6 i 7 kwietnia odbyła się w Wil- komierzu trzecia polska konferencja pedago- giczna pod przewodn. dyr. gimn. polskiego w Wilkomierzu p. T. Parczewskiego z udziałem prezesa Tow. „Pochodnia” p. W. Budzyn- skiego i kierowników innych gimnazjów polskich, oraz działaczy oświatowych.

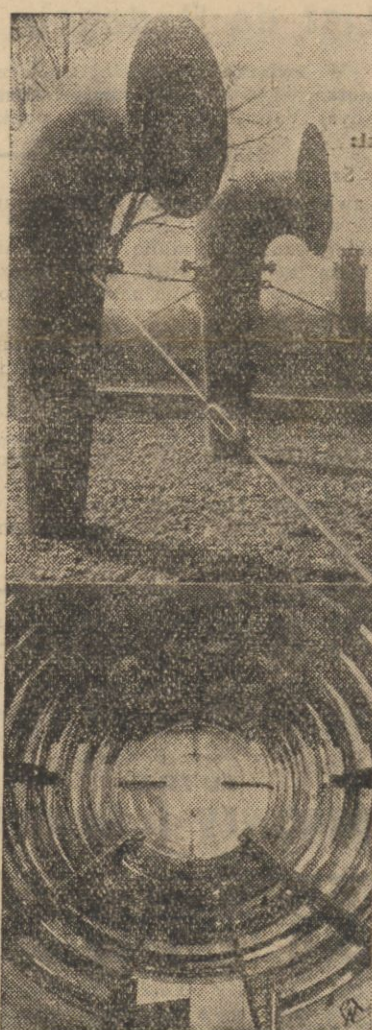
EGZAMINY Z JEZYKA LITEWSKIEGO DLA ADWOKATÓW.

Minister Sprawiedliwości p. Zyliniskis ro- zesłał prezesom Sądów Okręgowych i se- dziom rejonowym okólnik, w którym prosi o wymienienie adwokatów, nienależących po- siadających język litewski. Po otrzymaniu tych wiadomości adwokaci i obrońcy prywat- ni otrzymają pewien czas na doświadczenie się w języku litewskim by następnie złożyć z tego przedmiotu egzaminy. W przeciwnym wypadku nie zostanie im zezwolone na występowanie w sądach.

NAPAD BANDY NA STACJĘ KOLEJOWĄ GAJZYN.

Przed paru dniami około godz. 3 w nocy dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów władowało do dworca kolejowego w Gajzynie (na linii Kowno — Radziviliszki) i za- żądało od właściciela bufetu Leontawiczusa pieniędzy. Leontawiczus miał przy sobie 60 lt. Bandyci zabrali pieniądze i zbiegli. Na miej- sce zuchwałego napadu przybyła policja. Jak przypuszczają, napadu dokonali zbiegli z za- kładu karnego w Bajorach dozorca więzienia Kazlauskas i bandyta Balis.

Latarnia morska w Rozewiu.



Latarnia morska im. Stefana Żeromskiego na przylądku Rozewskim, która do nie- dawna była pierwszą co do siły w Europie, a obecnie znajduje się na trzecim miejscu. Na naszych zdjęciach widzimy: Położne- trąby syren mglowych latarni morskiej im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu, zainstalo- wanie na dachu elektrowni latarni; w czasie mgły na morzu syreny, są uruchamiane przy pomocy sprężonego powietrza o sile 3 atmo- sfer, a głos ich słyszany jest w promieniu 7 mil morskich, raz na minutę (a) i przyma- ty latarni (zdjęcie b).

Cały aparat świetlny Rozewia składa się z lampy łukowej o sile 70 volt i do 25 am- perów, a sła światła równa się sile 6 milion. świec. Sła ta wydobyta jest nie bezpośred- nio z źródła światła, lecz przez zognisko- wanie promieni w odpowiednio skonstruo- wanych, a widocznych na zdjęciu przyzma- tów przez co zasie światła wynosi 46 mil morskich, czyli 84,2 km. W porze zimowej zużywa latarnia przez 17 godzin 29 kilowat- tów prądu. Reflektor obraca motor elektrycz- ny 20 razy na minutę przez co powoduje blysk co trzy sekundy.

Z prasy białoruskiej.

Po długiej, bo prawie rocznej przerwie ukazał się Nr. 3 „Nowej Varty”, czasopisma nieperiodycznego, wydawanego przez młodzież skupiającą się w białoruskiej korporacji akademickiej „Scorinia”.

W jednym z artykułów p. t. „Krytyczne momenty w życiu Kupala i Kolesa” pismo podaje szereg ciekawych rozważań na temat samopoczucia i twórczości tych dwóch najwydatniejszych białoruskich poetów po zmianie kursu polityki narodowościowej w Białorusi Sowieckiej.

„Kupale zamach samobójczy się nie udał: ranil tylko siebie i został uratowany. Kupala pozostał przy życiu. Lecz jakież to życie przy obecnym antybiałoruskim kursie, który po rozpędzał na wygnanie lepszych synów narodu białoruskiego, a w roku ubiegłym przeniósł Moskwie nową hekatombę z b. „hromadowców” i „zmahańców”. Przelto nie dziwnego, że ta „iskra Boża”, co tak cudownie gorzała w duszy poety, gaśnie z dnia na dzień, i Kupala już nie nie tworzy nowego. Zamilkł, ponieważ o tem, co się kryje w głębi jego duszy, w Sowieciech głośno mówić nie wolno, a piewcą „kazionym” poeta nie chce się stać i nie może”.

W innych artykułach „Nowa Varta” występuje ostro przeciw chadzie białoruskiej, zarówno jak i przeciw grupom komunistycznym. Z całego numeru czasopisma daje się zauważyć, że młodzież, zgrupowana w „Scorini”, dąży do twórczej pracy kulturalno-narodowej.

W dziale kroniki zwraca na siebie uwagę notatka o zrzeczeniu się filistrstwa honoris causa w korporacji „Scorinia” przez p. P. Ostrowskiego. Notatka ta świadczy o głębokim rozdziewku, jaki powstał pomiędzy młodzieżą akademicką, zrzeszoną w korporacji a p. Ostrowskim, doniedawna przewodzącej młodzieży. Podług „Nowej Varty” rozdziewek nastąpił w związku z zarzutami, czynionymi p. Ostrowskiemu „na tle finansowo-gospodarczym i etycznym”.

Ukazał się Nr. 1 dwutygodnika humorystycznego p. t. „Aswa” („Osa”). Ukazanie się tego czasopisma było ściśle przystosowane do daty obchodzonej uroczystości przez Białorusinów w Polsce rocznicy ogłoszenia proklamowania niepodległości Białorusi. — Cały numer tego niezbyt obfitego w treść pisma poświęcony jest szczytnemu pod adresem pomienionego święta narodowego.

Następny numer „Aswy” dotąd się nie ukazał. Należy przypuszczać, że Nr. 1, wydały przez grupę, traktującą niepodległość w aspekcie swych współrodaków jako poczynania „burżuazyczne”, mające na celu „ujarzmienie mas robotniczo-właścicielskich” był wydany ad hoc uroczystości.

Humor tekstu zarówno jak i ilustracji przedstawia się nader anemicznie.

List do Redakcji.

W związku z powyższymi streszczoną notatką, która była zamieszczona w „Nowej Varcie” otrzymaliśmy poniższy list:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z oświadczeniem, umieszczonym w czasopiśmie „Nowa Varta” Nr. 3, a skierowaną pod moim adresem niniejszym mam zaszczyt prosić o umieszczenie w poczynym piśmie Pana następującego oświadczenia:

Całą sprawę dotyczącą kwestji poruszonej w „Nowej Varcie” narazię skierowałem do Zarządu T-wa Oświaty Białoruskiej, jako instytucji subsydiującej Korporację „Scorinia”, w celu stwierdzenia niezgodności treści wspomnianej notatki z rzeczywistością oraz poczynienia odpowiednich kroków.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

(—) R. Ostrowski.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

dziś o godz. 8.15 wiecz.

„Gospoda pod Białym Koniem”

Ceny propagandowe.

JUTRO

Manewry jesienne

znizki ważne.

ZŁOTO DENTYSTYCZNE

DENTOR najwyższą jakością — najniższą ceną w wytw. S. VOGLERA, Kraków, Poselska 9

Epidemia tyfusu w pow. dziśnieńskim.

W ostatnim tygodniu zanotowano w gminie przorockiej 9 wypadków duru plamistego. Jest to gmina w której tyfus szczególnie grasuje. Wszystkie środki, jakimi dysponuje lekarz powiatowy by epidemię opanować, zostały zastosowane. Chorych skierowano do szpitala, szkoły zamknięto, oraz zastosowano zakaz co do odbywania zebrań publicznych, widowisk i zabaw.

W pozostałych miejscowościach powiatu epidemję tyfusu można uważać za zlikwidowaną.

Dziecinny klub muzyczny.



W Anglii bardzo popularnym instrumentem muzycznym jest harmonia. Istnieją harmonie pewnych ulepszonej systemów, na których nawet dziecko i człowiek bez żadnych zdolności muzycznych może nauczyć się grać w krótkim przeciągu czasu.

Na zdjęciu widzimy pierwszy klub dzieci amatorów tego łatwego instrumentu.

Hussein — szpieg Bliskiego Wschodu.

Postać Husseina El Geretly wpływa na widownię już przed wojną światową. Jakże było jego miejsce urodzenia nie wiadomo. Czy był synem jakiegoś arabskiego kacyka, czy może dzieckiem nieprawego łoża i nieznanego ojca. Zresztą mniejsza o to. Nikt się tak bardzo w to nie zagłębiał, gdyż ni komu nie zależało, zaś sam Hussein zbyt mało miał ambicji rodowych, by się ze swą parantelą zwracał.

POCZĄTKI KARIERY.

Zaczyna Hussein swoją karierę jako przemyślnik. Za siedlisko wybiera wyspę Kretę, słynną ojczyznę Minotaura. Zapewne uczynił to nieświadomie, nie zdając sobie sprawy, że działa na terenie, na którym niedługo zasnęły ze swych czynów mistyczny bohater ateński Tezeusz. Hussein z pewnością kierował się nie tyle tradycją historyczną, ile względami praktycznymi. Kreta leży blisko morza, a więc jest dogodnym punktem dla linji morskich pomiędzy Grecją, Włochami, Afryką i Azją Mniejszą, stanowiąc w ten sposób idealny teren nęcących interesów, w jakich uprawiał się do przyszłej swej, rzecz można, zawrotnej kariery młody Hussein El Geretly.

Porasta on, dzięki sprytności i bezwzględności, w pierze. Z właściwym ludzkiem ego on pokroju brakiem skrupułów usuwa Hussein z drogi dwóch rywali — szefów band konkurencyjnych. Uswa w ten sposób obywateli od wieków sposob, że pakuje im swój noz pod piątę zębem. Po tym chwalebny czynnie staje się Hussein prawdziwym potestatem Krety i wysp sąsiednich. Władze również mają z nim wiele kłopotów.

To niebyle jednak wszystko. Hussein porzuca krótkie przemyślnictwo i zajmuje się procederem o wiele intrygującym, a mianowicie handlem narkotykami. Na tem polu rozwoju Hussein nieodżałowaną wprost energję i przesiewność. Bez przesady rzecz można, że skupił on w swym roku niemal cały handel opium, morfiją i heroiną na Bliskim Wschodzie. Głównym terenem jego działania, jeżeli chodzi o eksport, był Egipt. Hussein był nieuchwytny. Wprawdzie stale go podejrzewano o kierowanie handlem narkotykami i stale wszystkie poszlaki świadczyły przeciwko niemu, jednak na goręcej uczynku nigdy władzom egipskim nie udało się Husseina przycapić. Z tego względu stał się on istną plagą egipską, jedenastą plagą, jeżeli uwzględnić dziesięć plag, podanych już w świętych księgach żydowskich.

Hussein staje się człowiekiem bardzo bo-

gaty i bardzo wpływowym. Jednak znalazł się człowiek, który postanowił działalność muzułmanina kres położyć. Tym człowiekiem był późniejszy naczelnik wojsk armii angielskiej lord Kitchener. Przybył on w 1912 r. do Kairu i dowiedział się, rzecz prosta, o egipskiej plagie w postaci narkotyków Husseina.

KITCHENER CONTRA HUSSEIN.

Dostojny lord wziął na kiel. Nie mogło mu się w głowie pomieścić, w jaki sposób Hussein do niedawna mało znana osobistość ze świata przestępczego, przemyślnika i bandy, stał się nagle jednostką, przed którą policja egipska niemal drżała. Ambitny Anglik użył wszystkich swych wpływów dyplomatycznych i uzyskał nakaz wysłania Husseina z Krety. Przyszedł trzeba, że posłaniec to było trafne. Jak przed wielkimi Tezeusz wypowiedział walkę Minotaurowi i wyzwoił Kretę spod jarzma potwora, tak teraz lord Kitchener wyzwała zarówno Kretę, jak też Egipt, jak wreszcie Bliski Wschód od groźnej plag, jaką było zalewanie rynków narkotykami. Hussein został podkopany przez wysłanie z Krety tak gruntownie, że zdawało się, iż wrócił znów w mrok tyś drobnych poczyną, od jakich rozpoczęła się jego kariery. Myślano, że wrócił do zwykłego przemyślnictwa i użerania się z konkurentami. W każdym razie na parę lat gwiazda Husseina zbladła bardzo znacznie.

GWIAZDA U ZENTU.

Nie sądzono by jednak gwiazdzie muzułmanina zapasie całkiem w niepamięć. Wychylał wojna światowa. Obok walk lądowych toczyły się nie mniej ważne walki na morzu. Ku przerażeniu koalicji niemieckiej łodzie podwodne ukazywały się jakłmś cudem na morzu Śródziemnym i zaczęły szereg zniszczeń. Walka z niemi skazywała była na niepowodzenie gdyż nie można było zbadać, gdzie są bazy tych śmiesznych statków. Zachodząca potrzeba znalezienia człowieka, któryby mógł zorganizować się w tych intrygach i posunięciach niemieckich na Bliskim Wschodzie, które z jednej strony kształtowały koalicję tyte ofiar nad Bosforem, z drugiej zaś pozwalały niemieckim „u-bootom” grasować bezkarnie na morzu Śródziemnym. Lord Kitchener podsuwa w tej ciężkiej chwili rządowi angielskiemu myśl, która okazała się w swych skutkach bardzo szczęśliwą. Mianowicie lord Kitchener proponuje wysłać Husseina i powierzyć mu, jako wybitnemu znawcy zakulis-

Wymiana akcyj Banku Polskiego.

Z dniem 3 kwietnia r. b. Bank Polski rozpoczął wymianę starych akcji na nowe.

Akcje imienne nowego wzoru są wydawane w zamian za akcje dawne i opiewają na 25 sztuk. Akcje okaziełskie natomiast, jak i dawniej nie uprawniają posiadaczy do udziału w walnem zebraniu, wydawane są, w odcinkach pojedynczych, lub na podstawie uchwały rady Banku, w odcinkach zbiorowych. Do każdej akcji nowego wzoru dołącza się arkusz z kuponami na otrzymanie dywidendy w ciągu 20 lat, oraz talon na którego zwrotem po upływie 20 lat wydany zostanie nowy arkusz kuponowy i nowy talon.

Ciekawy proces na tle importu win sowieckich.

Jedną ze znanych wytwórni win krajowych wniosła skargę przeciwko importerom win sowieckich, oskarżając ich o nieuczciwą konkurencję. Autorzy skargi dowodzą, że butelki z winem niesłusznie są etykietowane jako pochodzące z oryginalnego rozlewu zagranicznego, gdyż trunki te są rozlewane w Polsce. Dla lepszej imitacji rozlewu zagranicznego, korki, etykiety i kapsle — notabene pochodzenia krajowego — zaopatrywano w godła i emblematy sowieckie. Z tych względów, importerzy win sowieckich szkoda w wybitnym stopniu interesom producentów win krajowych, którzy i bez tego ponoszą wielkie ciężary podatkowe. Skargę domaga się wycofania z obiegu butelek z winem t. zw. kaukaskim i krymskim, imitujących rozlew oryginalny. W niedługim więc czasie będziemy świadkami ciekawego procesu na tle sporu między zainteresowanymi stronami.

Zniżki teatralne dla czytelników

NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

Ostatnie nowości.

Warunki przystępne.

STRZELCY MASZERUJĄ

Z Odprawy Prezesów i Komendantów powiatowych Związku Strzeleckiego Podokręgu Wileńskiego.

W dniu 8 bm. odbyła się w Wilnie Odprawa Prezesów i Komendantów Powiatowych z terenu Podokręgu Wileńskiego Z. S. obejmującego 9 powiatów woj. wileńskiego i powiat lidzki z woj. nowogródzkiego. Programem tej odprawy były sprawozdania prezesów względnie komendantów ze stanu prac organizacyjnych w poszczególnych powiatach oraz omówienie wytycznych tej pracy na okres wiosenno-letni w związku zadaniami i celami Z. S. określonymi w Statucie i regulaminach. Rozpatrywano poza tem aktualne potrzeby terenu i możliwości zapakowania ich przez pracę ogólnokulturalną na oddziałach strzeleckich w ich środowiskach. Zaznaczyć wypada, że ten sposób dostosowywania się do potrzeb środowisk znajduje się w zarządach strzeleckich — jak to wynika ze sprawozdań — coraz głębiej ze zrozumieniem. Taki stosunek do pracy organizacyjnej zapewnia jej powodzenie i rokując nadzieję, że cele postawione sobie osiągnie i zadaniami swe spełni.

Administracyjną jednostką organizacyjną jest oddział z zarządem na czele, obejmujący zakres swego działania rejon gminy. — W nielicznych tylko wypadkach istnieje na terenie gminy więcej niż jeden zarząd. Jest to podyktowane takimi okolicznościami, jak duża odległość od ośrodka gminnego, a więc i zarządu, duża ilość członków, wreszcie liczba mieszkańców. W skład oddziału wchodzi zazwyczaj kilka „pododdziałów” z rejonu gminy, stanowiących w zasadzie zespoły członków ćwiczących. Wśród członków Z. S. wyróżnia się bowiem członków czynnych (ćwiczących) i członków zarządu) oraz współdziałających, już wysłuchanych, nie biorących bezpośredniego udziału w pracach Związku, ale popierających go materialnie i moralnie. Trzecią wreszcie grupę stanowią członkowie zasłużeni.

Te właśnie oddziały realizują w terenie programy Z. S. Strzeleckiego, wcielając w życie przewidywane idee organizacyjne.

Tylko zewnętrzne gmin wymienionych wyżej 10 powiatów oddziałów strzeleckich nie posiada, gdyż większość oddziałów posiada całe powiaty województwa Wileńskiego.

Ponieważ najważniejszym zadaniem Z. S. Strzeleckiego jest Przygotowanie, a w szczególności Wychowanie Obywatelskie członków, najbardziej interesujące dane będą z tego zakresu. Praca wychowawcza i kulturalna wśród członków skupia się w 189 świetlicach własnych, 25 wspólnotach z innymi organizacjami; w 120 miejscowościach organizowane są zebrania członków w szkołach. 7 pododdziałów nie posiada, ani w swej miejscowości, ani w sąsiedztwie odpowiedniego, specjalnie na ten cel przeznaczanego lokalu. Niektóre oddziały posiadają własne biblioteczki baletystyczne, obejmujące 50—1500 (Wilno) książek. Mniej biblioteczki organizacyjno-instrukcyjne istnieją w każdym oddziale, posiadają je pozatem także niektórzy referenci wychowania obywatelskiego i komendanci pododdziałów. Zajęcia



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanterijnych.

Długowieczne zwierzęta.

Jak wiadomo, w świecie zwierząt najkrócej żyją zwierzęta mięsożerne. To też ostatnio uznany został za fenomen koł, który zżel na 22 latach i ples, który żył 28 lat. Trzawozne konie żyją znacznie dłużej, najdłuższy wiek osiągnął koń z okolic Limoges, który zżel na 50 latach życia. Rekord jego pobli niedawno pewien osioł, który przeżył 106 lat. I ten rekord należy do Ameryki, osioł pochodził bowiem z Cranbury.

prowadzili reformę szkolną, obejmującą gimnazja kiejdańskie i słuckie. Została w tym czasie wkrzeszona Komisja szkolna ustanowiona w r. 1627 przez ks. Krzysztofa.

Reforma gimnazjum kiejdańskiego w r. 1647 objęła 4 punkty: 1) Zamieniono dawną kamienicę szkolną na ratusz, który w r. 1652 kosztem ks. Janusza dostosowano do potrzeb szkolnych.

2) W sprawie wizytacji szkół postanowiono, aby gimnazja kiejdańskie i słuckie wizytowały się wzajemnie. Sądono, zupełnie słusznie, że w ten sposób nauka szkolna da się lepiej kontrolować przez siły fachowe, jak również stwarzało to szlachetną rywalizację obu szkół.

Trzecim punktem reformy było zatwierdzenie rozkładu lekcji szkoły, który został odczytany na sesji zboru kiejdańskiego przez ks. Reinholda wizytatora szkolnego i bibliotekarza książecznego.

Najważniejszy jednak punkt ewolucji reformy r. 1647 dotyczył zwiększenia liczby nauczycieli szkoły kiejdańskiej. Do sześciu już wtedy wykładowców w gimnazjum nauczycieli powołano jeszcze trzech, wprowadzając do szkoły niektóre nauki wojskowe, historię powszechną w bardziej szerszym, niż dotychczas zakresie i język ruskim *).

Reforma szkoły kiejdańskiej 1647

*) W połowie XVII wieku już zanika wśród sfer wyższych i średnioszlacheckich w W. K. Litewskim znajomość w piśmie języka ruskiego (ruskiego) t. j. według dzisiejszej terminologii: ukraińskiego i białoruskiego. Jednak aż do r. 1696 język ruskim obowiązywał jeszcze w sądownictwie przy sporządzaniu akt urzędowych i dekretów sądowych, dlatego zachodziła praktyczna potrzeba wprowadzenia do programu szkolnego

świetlicowe odbywały się przeciętnie dwa razy tygodniowo, w wielu wypadkach czynności świetlicowe w ciągu całego tygodnia. Poza strzelcami i strzelczyniami uczestniczy w nich także ludność miejscowa. Wszędzie naogół świetlice wyposażone są już w sposób zadowalający w najniezbędniejszy sprzęt, czasopisma, gry, a także radio nie jest już sprzętem obcym świetlicy strzeleckiej. Zespołów chórnych mają pododdziały strzeleckie 83, instrumentalnych 45. Każdą niemal pododdział ma zespół teatralny. Na kursach wychowania obywatelskiego oddziałów Z. S. Strzeleckiego, organizowanych przez władze strzeleckie i szkolne, wzięło udział 232 nauczycieli i strzelców, pracujących w oddziałach Z. S.

Do prac w Przygotowaniu Rolniczym przystąpiło w bieżącym roku 130 zespołów.

Władze powiatowe organizują wychowanie obywatelskie na terenie swych powiatów w sposób dość różnorodny, dochodząc do coraz to lepszych form i metod instruowania tej pracy. Opierając się na ogólnych wytycznych Zarządu Głównego Z. S. Strzeleckiego, opracowują niektóre powiaty bardziej szczegółowe plany miesięczne, dołączając niekiedy odpowiednie materiały w formie pogadanek, wierszy, inscenizacji i t. p. (Wilejka, Świątynia). Inne powiaty ograniczają się do przygotowywania i rozsyłania materiałów do obchodu niektórych uroczystości (Lida), wszystkie zaś organizują i pewien czas zebrania referentów wych. ob. w pododdziałach w celu omówienia programu pracy wychowawczej.

Zwraca uwagę akcja społeczna oddziałów strzeleckich, pojmowana jako praca dla dobra ogólnego i środowiska. Wszystkie powiaty organizują w poszczególnych oddziałach świetlicy sadzenia drzewek (Wilejka wysadziła ich 3150), budowę nowych mostów i naprawę zniszczonych (górą tu Lida), wznoszenie krzyży przydrożnych, naprawę dróg na mniejszych odcinkach, niwelowanie placów sportowych, budowę strzelnic i domów strzeleckich (buduje się ich w tej chwili kilkanaście), opiekę nad grobami poległych żołnierzy i t. p. Przyjmuje się ostatnio coraz częściej zasadę, że całe wyposażenie świetlicy w sprzęt, scenę i t. d. powstać powinno z pracy rąk strzelców.

Przygotowanie obywatelskie strzelców w zakresie wychowania fizycznego wykazuje się stały postęp. W chwili obecnej posiadają pododdziały strzeleckie około 50 boisk własnych i 50 użytkowanych. Nie ma odpowiedniego terenu 52 pododdziałów. Z tych boisk korzystają oczywiście nie tylko strzelcy, ale i szkoły i ludność środowiska. W okresie sprawozdawczym t. j. od 1 września ub. r. zdobył Odnazk Sportowych (POS.) 815 — strzelców. W zawodach organizowanych przez pododdziały i oddziały Z. S. brało partatem udział około 3,000 osób, zdobywając około 1500 odznaczeń. Sporządzanie sportu na terenie naszych wsi jest więc na najlepszą drodze. Do takich rodzaj sportu należą komendanci: strzelectwo, gry zespołowe i narciarstwo. Niektóre powiaty popularyzują sport wodny (Brasław, Głębokie, Młodzież, Oszmiana), kompletując niezbędny sprzęt jak łódki, kajaki, Głębokie i Oszmiana mają swoje przystanie.

Sport strzelecki jest sportem organizacyjnym, nie więc dziwnego, że zainteresowanie nim wśród strzelców jest ogromne. — Niestety wysoka stosunkowo cena amunicji nie pozwala na zaspokojenie tych zainteresowań. Mimo to jednak strzelczym w tych mają pododdziały 15, użytkowanych 81. W okresie sprawozdawczym organizowały pododdziały 151 zawodów strzeleckich, w których uczestniczyło blisko 2500 strzelców oraz 3284 osób d. w. w. z poza szeregu zawodów Odnazk Strzeleckich zdobyto w tych zawodach: przez strzelców 1050. — przez innych 1051. O poziomie sportu strzeleckiego świadczy fakt, że w zawodach o mistrzostwo m. Wilna wszystkich organizacji i klubów wojskowych i cywilnych zespoły męskie i żeńskie Z. S. Strzeleckiego zajmują 1 miejsce w strzelaniu z broni małokalibrowej.

Oto garść cyfr, zebranych ze złożonych sprawozdań. Omówianiem ich oraz streszczeniem innych wytycznych pracy zajmujemy się w artykule następnym.

W odprawie tej, prowadzonej przez Prezesa Zarządu Podokręgu p. ppk. dr. Dobaczewskiego, uczestniczyli: mjr. Beżeg, legat Kom. Gł. Z. S. ppk. dypl. Florek, Kier. Okr. Urzęd. WF i PW. DOK. III r. Z. S. gmin. mjr. Chmura, Kom. Okr. Nr. III Z. S. gmin. mjr. Zdrojewski, Inspektor WF i PW. I i 19 D. P., oraz kpt. Łoziński, Inspektor PW. Bryg. KOP. Wilno.

Z dziejów najświetniejszego niegdyś gimnazjum na Litwie

Niedawno w Towarzystwie miłośników historii reformacji polskiej im. Jana Łaskiego w Wilnie wygłosił p. Józef Perewoski oparty na studjach archiwalnych odczyt p. t. „Z historii gimnazjum Kiejdańskiego”.

Praca p. Perewoskiego jest cennym przyczynkiem do historii kultury polskiej na Litwie, dlatego zasługuje na to, aby się z nią zajął szerszy ogół.

Dnia 20 lutego (st. st.) 1824 r. t. j. 110 lat temu car Mikołaj I, kiedy dożył do niego wiadomości o spisach patriotycznych młodzieży gimnazjum kiejdańskiego nakazał „onoje ucziliz eze unieztożił”, daby się złowrednoje gnieздо było iskorenieno” (zamknąć tę szkołę, aby to szkodliwe gniazdo zostało zniszczone).

Gimnazjum kiejdańskie rozwinęło się ze szkoły zbornej ewangelickiej założonej przez Krzysztofa Radziwiłła i jego żonę Annę Kiszczankę w pierwszej ćwierci XVII wieku.

Wystarczy, powiada p. Perewoski, przejrzeć akta synodów, żeby się przekonać jak naprawdę czuła opiekę otaczali kalwini litewscy swe szkoły. Prawie każdy synod, jeżeli już nie w swych postanowieniach głównych, czyli t. zw. kanonach to w postanowieniach drugorzędnych t. zw. memoriałach zajmował się sprawami szkolnymi.

Na cele szkolne urządzało się kolekty, nieraz w bardzo odległych krajach protestanckich jak np. w Anglii, zachęcało się bogatszych do fundowa-

nia nowych szkół lub przynajmniej utrzymania własnym kosztem jednego lub kilku alumnów. Synody wydawały przepisy szkolne, regulowały tok nauczania, wyznaczały komisje rewizyjne, wizytatorskie, egzaminacyjne i t. d.

Szkoły protestanckie Jednoty Litewskiej (kościół ew. ref. na Litwie) utrzymywały ściśle kontakt z zachodem. Protektorem wyższych kalwińskich zakładów naukowych byli bardzo często panujący w krajach protestanckich, królowie i księżta. Jednotą Litewską wysyłała swoich alumnów nie tylko do pobliskiego Królewca, nie tylko do niemieckich miast uniwersyteckich, ale i do bardziej odległych krajów, do Holandji, a nawet i do Szkocji.

Około r. 1625 szkoła kiejdańska się rozbudowuje, przyjmuje program nauk o wyższym poziomie gimnazjalnym i obok gimnazjum słuckiego sta się „nie tylko alumnem do teologów, ale i alis doctrinis iuventuti będą mogły sufficere”.

Początkowo od r. 1625 był w szkole kiejdańskiej 4 klasy, prawdopodobnie było też 4-ach nauczycieli, ze względu na ówczesny system nauczania, gdy nauczyciel prowadził nie poszczególne przedmioty, lecz wykładał wszystko w danej klasie. Na czele szkoły stały w tym okresie wyłącznie osoby duchowne. Tyczyło się to jednak nauczycieli 2 klas najstarszych, natomiast nauczyciele młodszy zazwyczaj bywali stanu świeckiego. Gdy u-

czniów było dużo dzieliła się klasa czwarta na dwa oddziały czyli coetus, uczniów starszych i młodszych.

Ze szkoła już w tym okresie stała na wysokim poziomie naukowym, dowodzi według p. Perewoskiego rozkład lekcji z tego czasu jak również fakt, że uczęszczało do niej Bogusław i Janusz Radziwiłłowie, a także, chociaż nieco później, udzielni książę polski Chrystian, książę na Brzegu i Lignicy.

Zasadniczo do szkoły kiejdańskiej przyjmowano wszystkich, nie czyniąc żadnych ograniczeń stanowych i religijnych.

O tem czego w tym czasie uczono w szkole kiejdańskiej mówi biograf ks. Bogusława Radziwiłła.

„Powróciliśmy z Warszawy ks. Bogusław znowu się wziął do nauk, kołremi przez dalsze 4 lata bawił się eześcią w Wilnie w szkołach ewangelickich, częściej w Kiejdanach na Żmudzi, gdzie dobrze w łacińskim postąpiwszy języku, za cel nauk swoich wziął moralną filozofję, czyli etykę, retorykę, historję, prawnictwo, matematykę”.

Oprócz wspomnianych przedmiotów, jak już zresztą przypuszczał Łukasiewicz, a co dziś na podstawie dokumentów da się dokładnie stwierdzić, uczono w szkole kiejdańskiej już wówczas języków greckiego, polskiego, poetyki i logiki. Niema natomiast w rozkładzie nauk z r. 1629 języka niemieckiego, chociaż niebawem, i to już w najbliższych latach, wprowadzono naukę i tego języka.

Podręczników w tym czasie nie było prawie żadnych. Zastępowały je prywatne notatki nauczycieli.

Ryzyw dziejów szkoły kiejdańskiej wykazuje, że ciągle starano się

o stopniowe rozszerzenie programu naukowego i podniesienia poziomu szkoły.

Rok 1631 jest poniekąd w dziejach szkoły kiejdańskiej przełomowy. W tym roku Krzysztof Radziwiłł ufundował w Kiejdanach nie tylko dwa zbory (wielki i mały — polski i litewski) ale oprócz tego, co dla przyszłości szkoły było najważniejszem, odkupił od mieszczan kiejdańskich kamienicę, znajdującą się obok zboru wielkiego, przeznaczając na audytorja szkolne i mieszkania dla nauczycieli.

Na ten cel ofiarował łącznie wydatkowaną sumę 25.000 złotych polskich, z której to sumy na zbory, szkołę szpital i dom sierocy miało iść rocznie 2500 zł., wypłacanych z myta miasta Kiejdan.

Od r. 1629 szkoła staje się instytucją, mającą zapewnioną przyszłość, niezależną od dorywczego sukcesu kolektu lub ofiary bogatych panów. Przytem ufundowanie oddzielnego gmachu szkolnego musiało wpłynąć korzystnie na bieg nauki.

Okres największego rozkwitu szkoły kiejdańskiej, zapoczątkowany przez rok 1631, trwał aż do najazdu szwedzkiego, w czasie którego szkoła, z powodu zamieszek w kraju na pewien czas upadła, aby wkrótce dzięki opiece Bogusława Radziwiłła i jego córki Ludwiki Karoliny margrabiny brandenburskiej, znowu się podźwignąć.

Po pogromie zboru wileńskiego i szkoły w r. 1639 zwróciła Jednota Litewska szczególną uwagę na wyższe szkoły swoje w Kiejdanach i w Słucku. Znaczną część funduszy skasowanej szkoły wileńskiej przeniosła do Kiejdan, również wileńską bibliotekę zborową.

Synody z lat 1641, 1642 i 1647 prze-

go nauki liter ruskich i czytania akt i dekretów sądowych pisanych w coraz mniej dostępnym dla ogółu szlachezki wykształconej języku ruskim.

Akta XVII w. pisane z reguły prawie zawsze po polsku, a tylko w kancelarii sądowej zaopatrywane w formułki urzędowe ruskie są dowodem zanikania w życiu domowym wyższych warstw znajomości języka ruskiego w piśmie.

KURJER SPORTOWY

KRZYWE ŻWIERCIADŁO SPORTU

Rozważania na tematy społeczno-sportowe Jarosława Niecieckiego ze Zbigniewem Kopalką.

— Niech pan sobie wyobrazi, iż przed kilku dniami święty ośczerpnik Finlandji Jörwinn znów miał na treningu około 80 metrów. Wynik ten jest zdumiewający.

Wyniki sportowe mnie nie interesują. Jest to cyrk i nie więcej. Każdy przecież powinien zgodzić się z mną, iż wynik sportowy nie jest realnym odzwierciedleniem tężyzny fizycznej i duchowej.

— Powiedział pan, że wyniki sportowe, że sport jest cyrkiem. Z punktu widzenia widowiskowego ma pan 10 proc. racji, ale przecież nie można zapominać, iż łącznie z pracą fizyczną, z wynikami sportowymi wiąże się ściśle kultura duchowa sportowców.

O kulturze sportowej dużo się mówi, ale całe niezdecydowanie leży w tem, że mało ją odczuwają sportowcy. W dzisiejszej dobie przewyższenia cywilizacji materialnej usuwając z cień najszlachetniejsze porwy ducha ludzkiego.

— Chcę jeszcze wrócić do sprawy, która mi zabolała. Wracam do cyrku. Nigdy nie zgodzę się z tem, żeby szlachetną rywalizację sportową porównywać do ukartowanych zgrywk walk cyrkowych.

Żeby sport nie był cyrkiem, to walka sportowa musi być rzeczywiście prowadzona w sposób szlachetny — fair play. Nie bierzmy w ścisłym tego słowa znaczeniu cyrku, bo chodzi mi w danym wypadku o uogólnienie.

— Słucham, słucham niech pan mogólnia.

Nasuwa mi się wspomnienie z przygotowań olimpijskich poszczególnych państw — tego hodowania sztucznego asów sportowych, które były upatrywane na członków ekipy reprezentacyjnej, mieli oni wywalczyć laury sportowe i podnosić prestiż państwa. Wkroczyliśmy w zakulis sportu.

— Przygotowania przedolimpijskie podniosły poziom sportowy, a zakulis nie kompromituje, przecież sport, wręcz przeciwnie, wykazuje one wielką, systematyczną pracę, która prowadzona była w podniosłej atmosferze spełnienia obowiązku.

Cieszę się bardzo, że pan wspomina o poziomie sportowym. Rozstrzygniemy więc czy podniesienie się poziomu sportowego jest zjawiskiem ściśle dodaniem. Twierdząc, iż podniesienie nie się poziomu sportowego działa ujemnie na intelekt. Rodzą się tak zważ na w cudzość sportowcy o zwężonych horyzontach myślowych.

— Występuje pan z coraz nowymi zarzutami. Chwileczkę, a na wszystkie odpowiem i mam wrażenie, iż potrafię. Otóż poziom sportowy, sukcesy na arenach międzynarodowych są uważane za wykładnik cywilizacji. Sport stał się poważnym czynnikiem w życiu narodów. Mogę panu przytoczyć tysiące przykładów z życia wybitnych mistrzów, które to przykłady stwierdzą wyraźnie, iż poziom umysłowy, względnie duchowy nie stoi niżej niż u niesportowców. Przecież poziom sportowy jest tylko częścią życia sportowego, a wiedzieć trzeba, że życie sportowe jest bogate. Człowiek nie jest automatem i jeżeli ktoś naprzykład skacze wżwz dwa metry, to musiał uprzednio przygotować nie tylko swoje siły fizyczne, ale rów-

nież i duchowe bo rekord sportowy jest jednocześnie rekordem woli.

Dwumetrowy skok wżwz nie ogranicza całkowicie zagadnienia idei sportowej. Sportem będzie osiągnięcie przeciętnych wyników przez ogół, a nie wyłącznie przez jednostki.

Dziwnym zbiegiem okoliczności udało się mniemaniu, że tylko osiągnięcie większych wyników indywidualnych jest sportem, że sportem jest tylko ten, który należy do klubu. Moim zdaniem, najpoważniejszym zagadnieniem obecnej doby sportowej jest danie możliwości uprawiania sportu, tej kultury fizycznej, jak najszerszym masom.

— Jednostka, a masy. Zagadnienie ciekawe, ale tutaj trzeba koniecznie pamiętać, że masy muszą mieć zawsze przed sobą szereg wzorów, przykładów i to przykładów żywych, a więc nie zabijamy indywidualizmu w sporcie. Mówiąc o masach, o popularności pamiętajmy i o konieczności potrzebnych jednostkach, gdyż przez jednostki najłatwiej trafia się do mas.

Przyznaję panu słusność, ale pamiętać trzeba o tem, że nigdy nie należy wpadać w krainę socjalizmu.

— Przecież wszystkie te problemy poruszone przez pana, mogą być regulowane przez kluby sportowe.

Owszem mogłyby być regulowane, ale dzisiejsze kluby sportowe nie spełniają tego zadania, gdyż w większości wypadków kluby postawiły przed sobą inne cele, wkraczając w dziedzinę zawistnej rywalizacji. Kluby nie są dzisiaj rodzinami sportowymi i jako takie nie pracują nad uspołecznieniem młodzieży tego najbardziej podstawnego i niewyrobionego elementu, który potrzebuje przecież specjalnej opieki, powiedziałbym opieki pedagogicznej. Dziś zawodnik należy do dziesięciu klubów. Pieniądz, pieniądz i jeszcze raz pieniądz. Gdzie korzyść, tam jego klub. Jakież więc są moralne zawodnicze — sportowe. Gdzież owa szczytna bezinteresowność? Ciekaw jestem, co też teraz pan mi odpowie?

— Słowa pańskie nie przyniosły mi. Zawsze wolę mówić prawdę. Ze sportem jest źle. Wyniki, to tylko cząstka życia sportowego. Powiedzmy szczerze, że życie sportowe pod względem etyki pozostawia wiele do życzenia. O przykładach lepiej nie mówmy. Sądzę, że rozumiemy się, ale obok tego muszę nadmienić, że w poruszonych zagadnieniach następuje znaczna poprawa. Obecnie szereg stowarzyszeń sportowych trzasa się z jednostek bezwartościowych. Czuję, że sport zaczyna do swego organizmu wprowadzać szereg reform, wkraczając na nowe tory. Młodość ma zawsze swoje grzechy, to też i młody sport Polski ma również sporo plam, a mówimy o nich chyba tylko dlatego, że błędy te boją nas bardzo, a jeżeli odczuwamy ból, to w takim razie nie ulega żadnej kwestji, iż zostanie niebawem przez nas samych wyleczony całkowicie. To jest dziś nieco chory organizm.

— Utopia. Przeważnie kluby sportowe w dzisiejszym wydaniu nie mają na myśli dobra sportu Polskiego. Nie jeden klub zasklepia się w wąskich, suchotniczych ramach swej egzystencji i jest, że się tak wyrażę, błogosławionem miejscem, gdzie przy współ-

nam ognisku rodzinnym wygrzewają się rekin klubowy wraz z zawodnikiem. Sport przecież ma być wykładnikiem kultury ciała, jak chcą niejedni, a nie instytucją filantropijną, tak zwanych utalentowanych działaczy, albo metną wodą połowów panów me nażerów klubowych.

— Mówiliśmy dotychczas o zawodnikach, o pracy w klubach, a teraz pan wspomina o niewiedzie pracy organizacyjnej. Praca organizacyjna jest rzeczywiście niewiedzą. Przecież przed chwilą z usłyszanych słów pana odrazu wypłynęło, że świat sportowy krytycznie ustosunkowuje się do tych, którzy najwięcej może pracują, trzymając w swych rękach stery sportu Polskiego.

Nie zaprzeczam, iż w szczupłej

garście działaczy sportowych znajdują się ludzie o niepospolitych zasługach wobec sportu polskiego, ale ileż ich jest wobec całej plejady jednostek szkodliwych i wręcz destrukcyjnych. Dzisiejsze czasy ogólnego kryzysu są niemałą przyczyną zwyrodnienia oblicza sportu, śmiałym rzucić zasadę, iż należy oczyścić gmach sportu polskiego, jak stajnie Augiaszową, to znaczy nieodpowiednich ludzi wygnać ze społeczności sportowej.

— W miarę możliwości sport wybywa się jednostek szkodliwych przeprowadzając pewną selekcję. Przecież zarządy klubów są rok rocznie zmieniane przez samych członków, a więc członkowie mają na zebraniach głos decydujący, a widząc nieraz zło mogą odrazu reagować.

— Niech jednak pan zwróci uwagę na to, iż zawodnicy nie oceniają wartości zagadnienia, jakim jest dobór zarządu. Zawodnika interesuje przeżycie własna forma, a nie jakieś zasklepiane problemy społeczne — sportowe.

— Zagadnienia społeczno-sportowe interesują każdego człowieka, z tą tylko różnicą, że zainteresowanie tych zagadnień przychodzi stosunkowo dość późno, to znaczy wówczas, gdy poszczególne jednostki zaczynają świadomie bez młodzieńczego entuzjazmu ustosunkowywać się do życia, a więc wchodzi tutaj w grę czas, to znaczy że zagadnienia społeczne zaczynają budzić się z chwilą realnego odzwierciedlenia rzeczywistości.

Nie lękam się powiedzieć, że w da

nym wypadku wszystko zależy od inteligencji.

Dobrze. Ale według pana, na kiedy ma przypaść u naszych sportowców ów okres kiedy to, realnie zaczynają odzwierciedlać tę rzeczywistość?

— Ściśle latami nie da się tego ustalić, ale można powiedzieć, że ta płynna pozycja w bilansie kształtowania się człowieka zawsze istnieje. Okres ten wiąże się bezpośrednio z refleksjami budzącymi się na temat życia.

— Odpowiedź ta jest zrzeczna ale wy mijająca. Chcę usłyszeć od pana w formie zdecydowanej odpowiedzi czy typ dzisiejszego sportowca, należącego do klubu w dzisiejszej dobie wysiłku, pracy i wysiłku intelektu człowieka, jest pożytecznym czy nie?

— Odpowiem szczerze, a więc krytycznie. Pyta pan o pożytek ze sportowców. Rzecz oczywista, że pożytek jest wielki, pożytek ten musi z każdym rokiem zwiększać się, jeżeli chodzi o jakość pożytku, to zagadnienie to jest dość trudne do rozwiązania. Mam wrażenie, że największym plusem wychowania fizycznego jest zdobywanie samodzielności, a więc z wiarą we własne siły idziemy po nieznanej drodze życia, a co ciekawie, że my sportowcy nie lękamy się przyszłości.

— Wszystko to jest bardzo piękne i pełne młodzieńczości, ale zastrzeżenie, iż ogromne rzesze zmaterjalizowanych w sensie popularnym sportowców zapomnieli o prawdziwej życiu, „trzeba z żywymi naprzód iść po życie sięgać nowe”. Wszyscy stanowimy jedną więź — jedną komórkę w olbrzymim organizmie społecznym, przyczem każda z komórek przez swą produkcyjną pracę realizuje cele użytkowe ludzkości, jakim jest utrzymanie się przy życiu gatunku. Jaki udział w tej pracy ma rekordsmen?

— Sport jako taki pochłania moc czasu, a więc przez to samo sportowiec jak i inni zresztą ludzie, że tak powiem w swoim zawodzie, zasklepiają się, a jeżeli idzie o zasklepienie aż tak daleko, że zaczyna graniczyć z krainą socjalizmu, to ma się rozumieć, iż przesada zaczyna wyrządzać krzywdę natury ogólnej. W tym też kierunku idą obecnie reformy życia sportowego. Chodzi nam, żeby przez sport nie tworzyć wyłącznie rzemieślników biegu czy rzutu, ale żeby udźwignąć szersze masy, to sport musi być właściwie odskocznią odrodzenia. Sport w dzisiejszej formie jest stosunkowo zbyt młody, żeby można było konkretnie odpowiadać czy sport jest produkcyjny w ogólnym pochodzie postępu.

— W toku naszej dyskusji wyłoniła się wiele czynników i szczegółów dających w pewnej mierze ogólny obraz sportu. Stwierdziliśmy, iż dzisiejszość wobec dość jasnej niedawnej przeszłości, została zbrukana. Stwierdziliśmy, iż stosunki ekonomiczne wycisnęły swe piętno na obliczu moralnym sportu polskiego. Znamyż, iż będąc w obecnej chwili pod przemożnym wpływem rozczarowania ośmielałam się zaatakować istotę sportu samego w sobie. Stawiam tezę: sport nie jest czymś nadzwyczajnym, czymś co mogło całkowicie absorbować człowieka, ale jest on nawet prądem duchowym, bowiem na cel ma tylko podniesienie sprawności fizycznej, a więc i zdrowotnej człowieka, dalej stop! Wara od przekraczania tych granic. Może nie należy doszukiwać się w nim czegoś ukrytego o metafizycznej treści?

— Jestem zdziwiony. Tyle już przecież mówiło się o sporcie, przytaczając cały szereg konkretnych dowodów, wskazujących na to, iż sport jest prądem nie tylko szkolącym nasz fizyczny organizm, ale także wywierającym wpływ na zagadnienie ogólne, to jest chęcią jeszcze raz podkreślić, że sport posiada wielkie walory wychowawcze. Idea sportu ma swą starą tradycję, a ideę odczuwamy wszyscy, bowiem gdyby jej nie było, to sport dawno spowszechniałby. Rzecz oczywista, że pewnego rodzaju romantyka w sporcie istnieje, ale o zależy od ustosunkowania się indywidualnego.

— To wszystko są złudzenia. Powie działbam, mistyczne traktowanie rzeczywistości sportowej. Chwilowe odurzenie się szybkością lotu, pęd nart, emocjonalnych skoków, pięknie strzelonych bramek i t. d. jest tylko rozkośszą ciała i zmysłów. Jest to stan dżwicznej katelepsji ducha i uduchowienia w pewnym sensie ciała.

— Kwestje te są problematyczne. W sposób dogmatyczny ich się nie rozwiąże. W sporcie wyczuwa się przecież coś uchwytanego w swej treści. Poza realnościami istnieje dżwina tęsknota do pokonywania przesłżeń do nadludzkich wysiłków. Jest w tem pewna poezja. Weźmy do ręki chociaż na chwilę Laur Olimpijski Wierzyńskiego, w którym poeta, w nieskomplikowanych czynnościach sportowych, znajduje źródło twórczych natchnień.

Wisła zwyciężyła Warszawiankę 4 : 1.



Na stadionie Legii rozegrano w niedzielę 8 bm. mecz o mistrz. Ligi pomiędzy krakowską Wisłą a Warszawianką zakończony zwycięstwem Wisły 4:1 (2:1).

Na zdjęciu interesujący moment meczu.

Majchrzycki i Antczak finalistami,

Z reprezentacji bokserskiej Polski najlepiej w Budapeszcie spisali się Majchrzycki i Antczak, którzy po szeregu zwycięskich walkach zakwalifikowali się do finałowych spotkań. Majchrzycki w półfinale pokonał

po pięknej walce Włocha Neryego, a Antczak w półfinale wygrał z Czechem Havelką.

Ponadto Forlanski, Rothole i Rogalski zajęli definitywnie w swoich wagach trzecie miejsca.

Kazimierski Ognisko zdobył w Zakrecie mistrzostwo Wilna.

Wczoraj w Zakrecie odbył się przy slichnej, wiosennej pogodzie dobrze udany organizacyjny i propagandowy doroczny bieg naprzelaz o mistrzostwo Wilna.

Na starcie zabrakło dwóch naszych czołowych asów, a mianowicie Sidrowicza i Zylewicz, który jest chory. Bieg wygrał faworyt Kazimierski, który dzięki swemu pięknemu stylowi zapowiada się na bardzo dobrego biegacza.

Mistrzem został więc Kazimierski z Ogniska, który dystans przeszedł 4 km. pokrywając w czasie 11 min. 56 sek. 2) Wingeris S. M. P. 12 min. 32 sek. 3) Bobowicz S. M. P. 12 min. 55 sek. 4) Lutkiewicz P. P. W. 5) Sieniui Sokół.

W biegu pań zwyciężyła na trasie 1200 mtr. Putymówna Sokół w czasie 4 min. 21,2 sek. 2) Ozikówna Makabi 4 m. 21,4 sek. Startowały tylko dwie panie.

Reprezentacja Polski wygrała w Warszawie 2 : 0 (0 : 0).

Wczoraj na stadionie Legii odbył się mecz piłkarski rozegrany między reprezentacją Polski, która jak wiemy nie pojechała do Pragi by walczyć z Czechosłowacją, a piłkarzami Warszawianki.

Leciono się ogólnie z tem, że reprezentacja Polski pokona w wysokim stosunku bramki swoich poniekąd słabych przeciwników rekrutujących się z graczy Warszawianki.

Białystok — Lublin 8 : 8.

Wczoraj w Białymstoku rozegrano został rewanżowy mecz bokserski z reprezentacją Lublina.

Uzyskano powtórnie wynik remisowy 8 : 8.

Rekord światowy Walasiewiczówny.

W Ameryce odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, która startując na 200 jardów ustanowiła nowy rekord światowy, który wynosi obecnie 26 sek.

Poprzedni rekord należał również do Walasiewiczówny, a wynosił 26,2 sekundy.

Walasiewiczówna jak widzimy jest obecnie w świetnej formie.

Dzielną postawą Makabi. Wojskowi zwyciężają tylko 3 : 2.

Mielśmy wczoraj w Warszawie, że W. K. S. wystawił na mecz z Makabi swój drugi garnitur, który też przecież chce od czasu do czasu zagrać porządną mecz, ale nie gdzieś tam, przegladamy się lepiej i poznajemy wszystkich naszych starych mistrzów, którzy jednak jakoś blado wyglądali na boisku.

Nie wiem co się stało z drużyną W. K. S. która tydzień temu pokonała Z. A. K. S. 13:0, która rozgromiła poczynionych akademików, a teraz nie może sobie poradzić z jednostką Makabi.

Makabi zrobiła pierwszorzędne wrażenie. Grała daleko lepiej niż w poprzednich swoich meczach. Sądzę że są to skutki pracy trenera Kaświera, który zaopiekował się na leżące chłopcami, trzymając ostro ich w garści.

Wczoraj mecz przysłał nieco blasku W. K. S., który uchodził w Wilnie za zespół „ligowcy”.

„Ligowcy” nie potrafili pod bramką Makabi wykorzystać przynajmniej 5 czy 6 sytuacji, w których Makabi miała wprost szanse zwycięstwa.

Świeżnie grał bramkarz Makabi Lowe, którego w drugiej połowie skontuzjowanego musiano znieść z boiska do szpitala, gdzie za opiekował się nim dr. Rom.

Gra była bardzo ostro, ale niezbyt ciekawa. Poziom jej nie przekraczał przeciętność.

Pod bramką Makabi kotłowało się nieraz. Odnosiło się wrażenie, że bramka padnie

OGNISKO WYGRAŁO Z Z. A. K. S. 5 : 0.

Wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu rozegrano na Antokolu między Ogniskiem, a Z. A. K. S. em zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ogniska, chociaż gra to słabo, to jednak wystarczyło by pokonać słaby zespół akademików żydowskich.

Gra stała na niskim poziomie technicznym, do którego w zupełności dostosowywał się sędzia.

Ognisko grało w bramce z Piłkowskim, który miał kilka całkiem przyzwoicie obrotowych momentów. Strzałów było jednak bardzo mało, a faktycznie oddany został jeden niebezpieczny strzał na bramkę Ogniska — przez Goltiba, który był najlepszym graczem swojej drużyny.

Perspektywa Z. A. K. S. u jest zastraszająca, bo stracił on już 4 punktu, a ma u siebie w bramce aż 18 puszczonej goli.

Mecz nie dzielił chwilami dosyć ciekawym. Z przyjemnością konstatujemy, że Ognisko jak się mówi gra z „głową”. Skandalicznie jednak wypadła dyspozycja strażnika ataku. Godlewski zaprzężył kilka dogodnych strzałów, które szły nawet mu na lewą niezawodną zdawałoby się nogę.

Bramki zdobyli Krzywul 3, Wasilewski i Kozłowski po jednej. Sędziował p. Sudnik.

POCZTOWE P. W. URUCHOMIŁO SEKCJĘ LEKKOATLETYCZNĄ

Pocztowe P. W. uruchomiło u siebie jeszcze jedną sekcję sportową, jest nią sekcja lekkoatletyczna.

Na czele sekcji stanął p. Borysowski, który przed kilku laty był bardzo dobrym miotaczem Wilna.

W sekcji lekkoatletycznej P. P. W. starowa ma szereg dobrych zawodników, jak Zieniewicz i inni.

Sekcja może świetnie rozwijać się, to też życzymy jej kierownikowi powodzenia w pracy.

EGZAMIN NA SEDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że pierwszy egzamin w zakresie wiośnienym na kandydatów sędziów lekkoatletycznych został wyznaczony na dzień 24 bm.

Do egzaminu mogą stawiać stowarzyszeni i niestowarzyszeni obojga płci.

PRZED BIEGIEM GAZECIARZY.

Podana przez nas zapowiedź zawodów gazeciarskich wywołała ogromne zaniepokojenie, jak w samych kołach gazeciarskich, tak też i w szerszych masach społeczeństwa sportowego.

Oryginalna ta impreza powinna więc udać się 100 procentowo.

Termin biegu gazeciarskiego został ostatecznie wyznaczony na 29 bm. Bieg ten, który będzie o charakterze drużynowym, rozegra się prawdopodobnie w Ogródzie Bernardynskim.

Biegacze powinni koniecznie mieć z sobą gazety, czasopismo „Barwach” których będą startowali.

Organizatorzy tej imprezy (Wil. Okr. Zw. Lek. Atletyczny) zamierza w tych dniach zwołać konferencję porozumiewawczą w sprawie tego biegu. Na konferencję proszę nie będą przedstawiciele poszczególnych czasopism, które zechcą prawdopodobnie ze swej strony zaopiekować szereg nagród.

P. K. S. LIDA — MABABI BAR. 6 : 0.

Stwierdzamy z wielką przyjemnością, że po poruszeniu przez nas sprawy boiska w Lidzie i ciężkiej sytuacji piłkarskiej prowincjonalnych doszło nareszcie tam do porozumienia.

P. K. S. otrzymał nareszcie stadion sportowy 77 p. p. Na stadion ten została nawet wpuszczona publiczność.

Brawo panowie wojskowi!

Mecz rozegrany w Lidzie między P. K. S. a Makabi Baranowicką zakończył się sukcesem „polici”, która wygrała 6:0.

W drużynie P. K. S. wyróżnił się: Urbanowicz i Stankiewicz.

Mecz sędziował b. dobrze p. Wohlman.

WOJTKIEWICZ UKARANY.

Leon Wojtkiewicz, będąc znanym lekkoatletą otrzymał z „Sokoła” skreślenie.

Wojtkiewicz prosił T-wo Sokół o zwolnienie, ale Sokół uważał za stosowne skreślić Wojtkiewicza z listy swych członków.

SPORT NA DRUCIE TELEGRAFICZNYM.

— Kiełbasa wygrał w biegu kolar skim. Lipiński zajął dopiero 5 miejsce, a Michalak 7.

— W biegu naprzelaz w Warszawie zwyciężył Jurkowski przed Duplickim. Obaj z A. Z. S. Startowali 230 zawodników.

— W meczu piłkarskim o mistrzostwo Polski drużyn robotniczych Widzew pokonał zespół W. Hajduki 2:0.

— Lwów pokonał w piłę nożną Przemysł 3:1, Tarnopol 4:1, a w Bo rysławiu przegrał 3:5.

— Cracovia i B. zremisowała z Wisłą 1 B. 2:2.

— Piłkarze Śląska pokonali piłkarzy Krakowa 3:0, którzy wystąpili w osłabionym składzie.

— W biegu na przełaz Polonii katowickiej startowało 400 zawodników. Wygrał Orłowski przed Fiałką i Hartlikiem.

Z Muzyki

Wieczór uczniów i uczenie Konserwatorium Wileńskiego. — Dwa poranki symfoniczne.

W okresie świątecznym odbyły się aż trzy audycje muzyczne, co — na przeciąg niespełna dwóch tygodni — stanowi ilość wcale pokątną, jak na stosunki wileńskie.

Drugi w tym roku wieczór uczniowski Konserwatorium Wileńskiego wykazał w swym programie ilościową i jakościową przewagę klas fortepianowych, wśród których klasa prof. Krewera zaprezentowała sześć reg rządziej produkujących się uczenie, wykazujących — jak zwykle — pierwszorzędne zalety pedagogiczne go kierunku.

Ogólne uznanie zdobyła również gra skrzypka (kl. prof. Sołomonowa), który wykazał się interpretacją doskonałą w całym tego słowa znaczeniu: wykończenie techniczne szło tu w parze z dojrzałością ujęcia muzycznego i utworu tak trudnego, jak warjacje Wieniawskiego.

Z klas śpiewu uczennica klasy prof. Wylezińskiej wyróżniła się zarówno gatunkiem materiału głosowego, jak i dobrem operowaniem nim.

Instrumenty dęte bardzo udatnie reprezentowane były przez uczniów klasy prof. Czosnowskiego (klarnet) i prof. Reszke (trąbka); wykazano tu muzykalny umiar frazowania, oraz umiejętność zadęcia w różnych skalach instrumentów.

Naogół popis ten miał charakter sumiennie przygotowanych produkcji i poważnego stosunku do pracy naszej uczelni muzycznej.

Dwa ostatnie poranki symfoniczne zdradzały dążenie kierownictwa tej pożytecznej organizacji do stopniowego zwiększania repertuaru prawdziwie symfonicznego. Bardzo dobra, muzycznie odzwierciedlająca symfonii g-moll Mozarta, i „Tasso” Liszta pod dyktando p. Adama Wylezińskiego, oraz symfonii 5 Czajkowskiego i „W Tatrach” Żeleńskiego pod dyktando p. K. Galkowskiego, było dowodem, iż Wileńska Orkiestra Symfoniczna może bez wielkiego wysiłku pokusić się o granie utworów podobnego repertuaru.

Należałoby tylko stale dbać o odpowiednie uosunięcie ilościowej grupy symfonicznej do grup instrumentalnych dętych.

W porankach tych brały udział w charakterze solistek znane śpiewaczki wileńskie pp. Jedwiga Krużanka i Janina Mikowska (Korsak-Targowska). Soliści cieszyli się wielkim powodzeniem u publiczności.

Należy więc na tem miejscu podkreślić zasługi organizacji koncertów symfonicznych i pod tym względem umożliwienie wykorzystania dla celów artystycznych tych adeptów sztuki muzycznej, których jednak pewną ilość (i to nieprzeciętnie utalentowanych) Wilno w swoich murach posiada, i których działalność powinna być częściej na widownię wysuwana.

I w tej dziedzinie musi być stosowana zasada samowystarczalności, szczególnie, jeżeli stosowana być może.

Z. B.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 kwietnia 1934 r.
7.00—8.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Płyty. 11.55: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Koncert. 12.55: Pogadanka łowiecka. 15.05: Wład. eksportowe. 15.10: Gelda rol. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Koncert solistów. 16.20: Francuski. 16.35: Muzyka lekka. 17.20: Odezyt. 17.40: Recital fortep. 18.10: Aud. żołnierska. 18.35: „Pożądki teatru w Polsce” — odezyt. 18.55: Progr. na wtorek. 19.00: Z litewskich spraw litewskich. 19.15: Codz. odez. pow. 19.25: Od czyt. aktualny. 19.40: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Koncert. 21.15: „Ogłaszamy się umiennie” — felj. 21.30: Muzyka lekka. 22.00: Rozwiązanie szarady płytowej. 22.15: Słuchowisko: Misterium średniowiecznej niemieckiej o Zmarływch w Pańskim (wiek XV). — 22.45: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Dziś: Marceljana, Lampetta.
Jutro: Aniceta, Roberta.
Wschód słońca — g. 4 m. 20
Zachód — g. 6 m. 21
Sposzczenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 15-IV 1934 roku.
Ciśnienie 768
Temp. średnia + 10
Temp. najw. + 14
Temp. najn. 0
Wiatr południowy
Tend. bar. spadek, następnie wzrost
Uwagi: chmurno

— PRZEPÓWIEDNIA POGODY według P.M. Pogoda słoneczna o większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Ciężkie wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

PRZEDŁUŻENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ DO GODZ. 11 W.

Dowiadujemy się, że Towarzystwo Miejskich i Zamejskich Komunikacji Autob. w Wilnie zamierza w przyszłym tygodniu wprowadzić letni rozkład jazdy autobusów t. j. przedłużyć jazdę do godz. 11 w.

W komunikacji miejskiej przewidywaliśmy uwzględnienie zostanie połączenie Wilna z Połpińskiem. Na linii tej ma być zwiększona ilość wozów. Projektuje się również przedłużenie trasy do Wołokumpli, co nastąpi pilnie jednak dopiero w okresie letnim.

CZY DROGA DO WOŁOKUMPII BĘDZIE WYBRUKOWANA?

Właściciele leśnych w Wołokumpli zwrócili się do magistratu z prośbą o wybrukowanie drogi prowadzącej z Połpińska do Wołokumpli. Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski do prośby tej ustosunkuje się pozytywnie, w tym jednak wypadku, gdy właściciele nieruchomości w Wołokumpli zgodzą się na pokrycie jednej trzeciej kosztów.

STATKI BĘDĄ KURSOWAĆ DO WEREK I ZAKRETU.

W roku bieżącym zamierzone jest uruchomienie komunikacji wodnej do Zakretu. Statki więc kursować będą na Wilni w dwóch kierunkach do Werek i Zakretu. — Podjęcie nawigacji na Wilni nastąpi w początkach maja.

EKSPLATACJA LINII AUTOBUSOWYCH BEZ KONCESJI.

Jak wiadomo z dnem 18 kwietnia r. b. upływa termin nabywania koncesji na eksploatację zamiejscowych linii autobusowych. W związku z tem dowiadujemy się, że centralne władze zezwoliły, aby eksploatację tych linii autobusowych, na które nie została przyznana koncesja, prowadził nadal do tychczasowi przedsiębiorcy bez koncesji. — Okres bezkoncesyjny na tych liniach został ustalony na okres 6 miesięcy.

KOSTKA KAMIENNA.

W związku z zamierzoną budową kostki kamiennej na ul. Niemieckiej — Zarząd M. ukończył już zamówienie odcinkiem kamienia rżm na dostarczenie odpowiedniej ilości kamienia.

Roboty przy budowie nowej nawierzchni jezdni rozpoczęte zostaną w ciągu maja r.b.

NIEDOSZŁE DO SKUTKU WIECE.

W związku z proklamowanym przez II. Międzynarodowe „Dniem Kobiet” w sobotę miało się odbyć wiec kobiet żydowskich zwołany przez miejscową organizację Bundu. Wobec jednak nie uzyskania zezwolenia — wiec do skutku nie doszedł. Nie odbył się również wiec wyznaczony na dzień wczorajszy przez P. P. S. (TUR).

Skutek tego moralu dla Jurgielewicz

Wczoraj ulicą Belmont spacerował w towarzystwie swej znajomej mieszkanki Wilna Józef Jurgielewicz. W pewnej chwili do Jurgielewicza zbliżyło się dwóch nieznanych osobników o podejrzanym wyglądzie, którzy w ordynarny sposób zaczęli robić pod jego adresem rozmaite dośledki.

Podenerwowany Jurgielewicz w dosadnych słowach zwrócił uwagę łobuzów na ich nieodpowiednie zachowanie się względem kobiety.

Skutek tego moralu dla Jurgielewicz

Kto chce na piechotę do Palestyny?

W ciągu ostatnich kilku dni na najbiedniejszej dzielnicy żydowskiej grasował oszust który użył zupełnie nowego triku, wykorzystując sentyment do Palestyny młodych żydów, w większości wypadków, pozostających bez pracy.

Oszust ten rozpowszechnił mianowicie pogłoskę że jest on przedstawicielem pewnej organizacji, która urządza wycieczkę piechotą do Palestyny.

— Chce pan trafić do Palestyny, pytał on zaciekawionego, proszę bardzo.

— Chłopczy wno w różną stronę, zanim konduktor namyśli się, którego ściegąć, my na tem zyskamy.

— Ja jako środkowy pobiegnę prosto, wy jeden na prawo, drugi na lewo.

Tak i uczyniliśmy. Przedtem jednak zdjąłem pantofle. Spojrzałem w tył: Konduktor pędzi.

— Co za lichy w nim siedzi — po myślałem — biegnąć musi się kiedyś przeciw zmęczeniu i dlatego nie wybrał on kogoś innego do gonitwy, a akurat mnie.

Nagle stanąłem jak wryty, gdyż nieduża rzeka przecinała mi drogę.

Co to robić?

Konduktor zbliża się i to szybko. Nie zważając na głębość i zmoczenie ubrania — rzuciłem się w wartkie nurty. Myślę sobie słone świeci szybko wyschnie. Na szczęście rzeka nie była głęboka, zmoczyłem tylko spodnie.

Doktorzy zaprzestali gonitwy. Jeden gnał z zajądlnością. Nas było trzech, a konduktorów jeden. — Przyszło mi na myśl, by się rozłączyć i utrudnić im to pościg.

— Chłopczy wno w różną stronę, zanim konduktor namyśli się, którego ściegąć, my na tem zyskamy.

— Ja jako środkowy pobiegnę prosto, wy jeden na prawo, drugi na lewo.

Tak i uczyniliśmy. Przedtem jednak zdjąłem pantofle. Spojrzałem w tył: Konduktor pędzi.

— Co za lichy w nim siedzi — po myślałem — biegnąć musi się kiedyś przeciw zmęczeniu i dlatego nie wybrał on kogoś innego do gonitwy, a akurat mnie.

Nagle stanąłem jak wryty, gdyż nieduża rzeka przecinała mi drogę.

Co to robić?

Konduktor zbliża się i to szybko. Nie zważając na głębość i zmoczenie ubrania — rzuciłem się w wartkie nurty. Myślę sobie słone świeci szybko wyschnie. Na szczęście rzeka nie była głęboka, zmoczyłem tylko spodnie.

OGRODEK JORDAŃSKI W WILNIE.

Dowiadujemy się, iż w pierwszych dniach maja zostaną uruchomione pierwsze w Wilnie ogródki zabawowe dla dzieci.

Akcją budowy ogródków kieruje nowozałożone Towarzystwo, które czyni usilne starania, by jak najprędzej móc uruchomić przynajmniej jeden, albo dwa tak konieczne potrzebne placiki do zabaw dla dzieci.

Pierwszy ogródek przy poparcu Magistratu ma powstać nad Wilenką, po drugiej stronie ogrodu Bernardyńskiego.

Drugim upatrzone miejsce jest plac przy ul. Montwiłłowskiej koło Łukiszek.

POŁRODZNE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Wileńska Izba Skarbowa została upoważniona do udzielania zezwoleń przedsiębiorstwom handlowym, obowiązującym do wykupienia calorocznych świadectw przemysłowych 4 kategorii handlowej na nabywanie świadectw półrocznych tej kategorii. Świadectwa półroczne uprawniają do prowadzenia przedsiębiorstwa w ciągu całego 1934 roku.

Wspomniana ulga może być udzielana na indywidualne podania płatników pod warunkiem, iż wysokość ustalonych obrotów za lata ubiegłe nie przekraczają 3000 zł. w stosunku rocznym. Całkowite zwolnienie od obrotów nabywania świadectwa przemysłowego na rok 1934 nastąpić może jedynie wyjątkowo.

BEZROBOCIE.

W ciągu ostatniego tygodnia ilość bezrobotnych na terenie Wilna uległa dalszemu zmniejszeniu się.

Liczba bezrobotnych spadła w Wilnie o 32 osoby. Obecnie podług prowizorycznych obliczeń jest przeszło 5 i pół tysięcy bezrobotnych. Przeważają niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

WYBORY DO IZBY RZEMIEŚNICZEJ.

Wczoraj donosiliśmy o rozpisanu wyborów do Wileńskiej Izby Rzemieśniczej. Jak się dowiadujemy, termin wyborów wyznaczony został na dzień 8 lipca r.b.

W związku z rozpisanem wyborów na terenie całego okręgu wileńskiego rozpoczęto rejestrację warsztatów, rzemieślniczych uprawniających do głosowania.

WYSTAWA „OBRAZÓW Z ŻULOWA”.

W związku z obchodem 15 rocznicy Wzolenia Wilna — organizuje Zarząd Podokręgu Wileńskiego Z. S. w b. kordęgardzie Pałacu Reprezentacyjnego wystawę obrazów Żulowskich p. Zenona Kononowicza.

Otwarcie wystawy projektowane jest na dzień 19 kwietnia br., jako rocznicę rozpoczęcia walk o Wilno.

Konkurs na posadę lekarza rejonowego.

Biuro Pośrednictwa Pracy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izby Lek. — Oddział w Baranowieczach ogłasza konkurs na posadę lekarza dla miasteczka Turzec, pow. stołpecki.

Warunki: a) subsydium Wydziału Powiatowego na prowadzenie ambulatorium lekarskiego 125 zł. miesięcznie, b) prawo pobierania za każdą poradę ambulatorijną po 50 gr. i za opatunkiem od 1 zł. o wolna praktyka.

Podania wraz z uwierzytelnionymi załącznikami należy adresować do Wydziału Powiatowego Stołpe i składać, ewentualnie przysłać do Biura, Baranowiecz, Szosowa 58.

Termin składania podań upływa z dniem 17 kwietnia 1934 r.

ŁUDOWY BANK SPÓŁDZIELCZY

z nieograniczoną odpowiedzialnością w LIDZIE — Lida, ul. Suwalska Nr. 19

przyjmuje wkłady na oprocentowanie, udziela pożyczek, załatwia inne operacje bankowe, przewidziane statutem.

Ofiara rycerskości.

Wczoraj ulicą Belmont spacerował w towarzystwie swej znajomej mieszkanki Wilna Józef Jurgielewicz. W pewnej chwili do Jurgielewicza zbliżyło się dwóch nieznanych osobników o podejrzanym wyglądzie, którzy w ordynarny sposób zaczęli robić pod jego adresem rozmaite dośledki.

Podenerwowany Jurgielewicz w dosadnych słowach zwrócił uwagę łobuzów na ich nieodpowiednie zachowanie się względem kobiety.

Skutek tego moralu dla Jurgielewicz

Kto chce na piechotę do Palestyny?

W ciągu ostatnich kilku dni na najbiedniejszej dzielnicy żydowskiej grasował oszust który użył zupełnie nowego triku, wykorzystując sentyment do Palestyny młodych żydów, w większości wypadków, pozostających bez pracy.

Oszust ten rozpowszechnił mianowicie pogłoskę że jest on przedstawicielem pewnej organizacji, która urządza wycieczkę piechotą do Palestyny.

— Chce pan trafić do Palestyny, pytał on zaciekawionego, proszę bardzo.

— Chłopczy wno w różną stronę, zanim konduktor namyśli się, którego ściegąć, my na tem zyskamy.

— Ja jako środkowy pobiegnę prosto, wy jeden na prawo, drugi na lewo.

Tak i uczyniliśmy. Przedtem jednak zdjąłem pantofle. Spojrzałem w tył: Konduktor pędzi.

— Co za lichy w nim siedzi — po myślałem — biegnąć musi się kiedyś przeciw zmęczeniu i dlatego nie wybrał on kogoś innego do gonitwy, a akurat mnie.

Nagle stanąłem jak wryty, gdyż nieduża rzeka przecinała mi drogę.

Co to robić?

Konduktor zbliża się i to szybko. Nie zważając na głębość i zmoczenie ubrania — rzuciłem się w wartkie nurty. Myślę sobie słone świeci szybko wyschnie. Na szczęście rzeka nie była głęboka, zmoczyłem tylko spodnie.

Doktorzy zaprzestali gonitwy. Jeden gnał z zajądlnością. Nas było trzech, a konduktorów jeden. — Przyszło mi na myśl, by się rozłączyć i utrudnić im to pościg.

— Chłopczy wno w różną stronę, zanim konduktor namyśli się, którego ściegąć, my na tem zyskamy.

— Ja jako środkowy pobiegnę prosto, wy jeden na prawo, drugi na lewo.

Tak i uczyniliśmy. Przedtem jednak zdjąłem pantofle. Spojrzałem w tył: Konduktor pędzi.

— Co za lichy w nim siedzi — po myślałem — biegnąć musi się kiedyś przeciw zmęczeniu i dlatego nie wybrał on kogoś innego do gonitwy, a akurat mnie.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. — „Pod Białym Koniem” po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz 32 przepiękna operetka Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem” w obsadzie premierowej. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— „Manewry Jesienne”. Występy OLGI SZUMSKIEJ. Jutro w dalszym ciągu grana będzie odznaczająca się pięknymi melodiami wartościowa operetka Kalmana „Manewry Jesienne” w roli głównej czarującą swym pięknym głosem znakomita artystka operowa OLGA SZUMSKA.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Dziś w poniedziałek dnia 16 kwietnia o godz. 8 w. Teatr Pohulanka grana w dalszym ciągu grana komedia satyryczna A. Slonimskiego — „RODZINA” — która cieszy się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach — dzięki zagadnieniom jakie porusza. Jest to satyra na dzisiejsze stosunki społeczno-polityczne. Ceny zmniejszone.

— Jutro, wtorek dnia 17 bm. o godz. 8 w. „Rodzina”.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.

— Teatr Obedziany — gra świetną współczesną komedję T. Łopalewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś dnia 16 bm. w Lidzie, jutro 17 bm. w Nowogrodzku.</